



List Ministra Generalnego
Br. Mauro Jöhri OFMCap

**TRZYDZIESTU CZTERECH NOWYCH BŁOGOSŁAWIONYCH:
BR. TOMASZ Z OLERA, WYZNAWCA
BR. ANDRZEJ Z PALAZUELO I TRZYDZIESTU DWÓCH TOWARZYSZY
MĘCZENNIKÓW**

15 Sierpnia 2013

© Copyright by:
Curia Generale dei Frati Minori Cappuccini
Via Piemonte, 70
00187 Roma
ITALIA

tel. +39 06 420 11 710

fax. +39 06 48 28 267

www.ofmcap.org

Ufficio delle Comunicazioni OFMCap

info@ofmcap.org

Roma, A.D. 2016

Sommario

TOMASZ ACERBIS Z OLERA.....	5
ANDRZEJ Z PALAZUELO I TRZYDZIESTU DWÓCH TOWARZYSZY MĘCZENNIKÓW, 1936-1937.....	7
ZAKOŃCZENIE.....	9

**TRZYDZIESTU CZTERECH NOWYCH BŁOGOSŁAWIONYCH:
BR. TOMASZ Z OLERA, WYZNAWCA
BR. ANDRZEJ Z PALAZUELO I TRZYDZIESTU DWÓCH TOWARZYSZY MĘCZENNIKÓW**

Prot. N. 00700/13

Drodzy Bracia,

1. Z radością dzielę się z Wami tą wspaniałą wiadomością: do długiej listy Świętych i Błogosławionych naszego Zakonu wkrótce dołączonych zostanie trzydziestu czterech nowych Błogosławionych.

2. 21 września 2013 w Bergamo zostanie ogłoszony błogosławionym br. Tomasz Acerbis z Olera (1563-1631), natomiast 13 października 2013, w Tarragonie, podczas wielkiej uroczystości, zarówno ze względu na liczbę - ponad czterystu - jak i na rozległość - dotycząc ponad trzydziestu diecezji Hiszpanii i dwudziestu pięciu Zakonów i Zgromadzeń zakonnych - beatyfikowanych zostanie także trzydziestu trzech braci kapucynów, zamordowanych *in odium fidei* w latach 1936-1937, jako ofiary Wojny Domowej w Hiszpanii.

3. Beatyfikacja Br. Tomasza z Olera, w czterysta lat od jego narodzin, może być dla nas zaskoczeniem! Jednak sława jego świętości, wciąż żywa na przestrzeni czasu, pozwoliła na kontynuację Procesu jego Beatyfikacji. Ostatecznie, w dokumentacji dotyczącej cudu dokonanego na początku ubiegłego wieku za wstawiennictwem Brata Tomasza, odkryto wiarygodność i powagę tego świadectwa wiary. Po uznaniu autentyczności cudu - pomimo trzystu osiemdziesięciu dwóch lat od jego śmierci - Brat Tomasz będzie teraz wyniesiony do chwały ołtarzy dając nam niezwykle piękny i zaskakujący przykład brata kapucyna: prostego kwestarza i mistrza duchowości, tak dla zwykłych ludzi jak i dla tych z wyższych sfer ówczesnego społeczeństwa. Uznanie autentyczności cudu stanowiło „ostatni kamyk” brakujący w „mozaice” Beatyfikacji. To dar, który należy przyjąć z wdzięcznością a także sprzyjająca okazja do tego, aby lepiej poznać tego naszego współbrata.

4. Beatyfikacja Br. Andrzeja z Palazuelo oraz trzydziestu dwóch Towarzyszy męczenników, przywodzi nam na myśl dramatyczne i smutne wydarzenia Wojny Domowej w Hiszpanii z lat 1936-1937. Chodzi o historię zasadniczo niedawną, pamiątkę okrucieństwa i bratobójczej nienawiści, które w imię totalitarnych ideologii przyniosły żniwo tylu niewinnych ofiar, kładącą się złowrogim i groźnym cieniem także na czasy obecne. Jak to możliwe - zadajemy ciągle pytanie - aby człowiek zdolny był do takiego bestialstwa w stosunku do swego bliźniego? Jak to możliwe, że ta historia szczególnej nienawiści wobec chrześcijan, trwa aż do naszych czasów?

Czyżby sprawdzały się w tym słowa Jezusa: „Jeżeli was świat nienawidzi, wiedzcie, że Mnie wpierw znienawidził. Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować” (J 15,18. 20)?

Nasi współbracia zostali zamordowani dlatego, że byli zakonnikami i reprezentowali pewną rzeczywistość - chrześcijańską wiarę, którą chciano usunąć z powierzchni ziemi. Ich pamięć stanowi przestrożę i jednocześnie zachętę do mężnego trwania w naszym sposobie życia wiarą, które ma się stać świadectwem również tam, gdzie jest zagrożone i stawiane pod znakiem zapytania. Niech wspiera nas wstawiennictwo tych naszych Błogosławionych Braci, których dzisiaj chcemy jeszcze lepiej poznać.

TOMASZ ACERBIS Z OLERA

5. O jego narodzinach w Olera, małej wiosce u ujścia doliny Seriana, pod koniec 1563 roku, oraz o jego dzieciństwie niewiele dzisiaj możemy powiedzieć. Był synem rolników i pasterzy, aż do siedemnastego roku życia sam trudnił się tym zajęciem, pomagając rodzicom w ich ciężkiej pracy. Był analfabeta, ponieważ jego mała wioska nie posiadała szkoły. 12 września 1580, pragnąc zostać kapucynem, zgłosił się do klasztoru Santa Croce di Cittadella w Weronie i został przyjęty do Prowincji Weneckiej jako brat zakonny. Tutaj poprosił o możliwość nauczenia się czytania i pisania, na co otrzymał pozwolenie, chociaż był prostym bratem. Podczas trzyletniej formacji wyszły na jaw jego wielkie zdolności, zwłaszcza jego cnoty, kiedy to z wielkim zapałem oddawał się *szkole* i *chórowi*.

6. 5 lipca 1584 złożył profesję zakonną i podjął delikatną, jakże podstawową funkcję kwestarza w Weronie. Posługę tę spełniał aż do 1605 roku, kiedy to został przeniesiony do klasztoru w Vicenza, gdzie także trudnił się kwestowaniem. Pozostał tam do roku 1612, a następnie przeszedł do Rovereto gdzie przebywał do 1617. W 1618 był furtianem w Padwie, a w 1619 przeniesiony został do klasztoru w Conegliano. Na prośbę arcyksięcia Tyrolu, Leopolda V Habsburga, przeznaczono go do nowej Prowincji Północnego Tyrolu. W tym samym roku dotarł do Insbrucka gdzie znowu powierzono mu funkcję kwestarza. W owym czasie Austria przodowała w reformie katolickiej, zwłaszcza w „katolickiej rekonkwiescencji” ziem niemieckich.

7. Posłuszeństwo i pokora uczyniły zeń „brata kwestarza” na prawie pięćdziesiąt lat; miłość do dusz prawiła, że stał się „niezmordowanym apostołem” w głoszeniu Ewangelii. Ze wszystkimi, wierzącymi i niewierzącymi, rozmawiał o miłości Boga objawionej w Jezusie Chrystusie. Wszystkich, małych i wielkich, uczył wiary. Wszystkich, wielkich i maluczkich, prosił o okazywanie miłości. Był prawdziwym apostołem tak, że wielu „dziwiło się temu i zdawało im się czymś

po ludzku niewiarygodnym, aby zwykły brat zakonny tak wzniosłe mówił o Bogu, jak on to czynił”. Jego zapał był *ogniem miłości*. „Wszędzie mówił o sprawach Bożych z takim uduchowieniem i nabożeństwem, że wszyscy się temu wielce dziwili”¹.

8. Jednocześnie zachęcał i nakłaniał do budowania pokoju i do przebaczenia; odwiedzał i umacniał chorych; wysłuchiwał i dodawał otuchy ubogim; badając sumienia, obnażał zło i ułatwiał nawrócenie. Aby uzyskać od Boga to, co obiecywał napotkanym ludziom, czuwał nocami na modlitwie, biczował swe ciało, nakładając na siebie posty i wyrzeczenia, dla zbawienia bliźniego.

9. Był także promotorem powołań do życia konsekrowanego. W Vicenzy popierał powstanie klasztoru kapucynek, zbudowanego następnie przy Porta Nova w 1612-1613. W Rovereto zabiegał u władz miasta o założenie klasztoru klarysek, powstałego potem w 1642. Tutaj poznał i duchowo prowadził Bernardynę Floriani, przyszłą mistyczkę, czcigodną Joannę Marię od Krzyża². W Tyrolu był kierownikiem duchowym ubogich z Doliny Inn, katechetą, propagatorem i obrońcą dekretów trydenckich dla prawdziwej katolickiej reformy. Od 1617 był przyjacielem i mistrzem duchowym uczonego Hipolita Guarinoni z Hall³, nadwornego lekarza w Insbrucku. Napisał wiele listów do arcyksiężnych habsburskich Marii Krystyny i Eleonory, sióstr Leopolda V, wielokrotnie się z nimi spotykając. Był kierownikiem duchowym Leopolda V i jego żony Klaudii de' Medici, często odwiedzając ich w pałacu i pisząc liczne listy.

10. Wszystkich uczył tej „wzniosłej Mądrości miłości”, której „nauczyć się można z drogich ran Chrystusa”; zachęcając do uciekania się do nich „szczęśliwi w cierpieniu”. Ponadto był doradcą arcybiskupa Parysa Londrona, księcia Salzburga, a także kierownikiem duchowym cesarza Ferdynanda II, stając przy jego boku podczas Wojny Trzydziestoletniej (1618-1648). Podczas swego pobytu w Wiedniu (1620-1621) przyczynił się do nawrócenia na wiarę katolicką Ewy Rettinger, wdowy po Jerzym Fleicher, księciu Lerchenberga, która poświęciła się Bogu wśród mniszek benedyktynek klasztoru w Nonnbergu-Salzburgu, stając się jego Opatką. Także w Wiedniu, w 1620, napisał „Uwagi moralne przeciwko heretykom”, opublikowane po jego śmierci w dziele *Ogień miłości*. Ujawnił w nim źródło, z którego czerpał podczas pisania: „nigdy nie przeczytałem choćby jednej sylaby z ksiązek: lecz wciąż trudzę się czytając umęczonego Chrystusa”.

11. Rozkochany w Matce Bożej, w swoich pismach określa Ją między innymi jako Niepokalane Poczęcie i Wniebowziętą. Trzy razy udawał się z pielgrzymką do Świętego Domku w Loreto (1623, 1625, 1629), wspominając, że „przybywając

¹ Hipolit Guarinoni, *Deti e fatti, profezie e segreti del frate cappuccino Tommaso da Bergamo*, Brescia 2007.

² *Życiorys*, red. Cristina Andreoli, Claudio Leonardi, Diego Leoni, Włoskie Centrum Studiów nad Wczesnym Średniowieczem, Spoleto, 1995.

³ Por. Hipolit Guarinoni, *ibid.*

do tego Świętego Domu, zdawało mi się być w raju”. Przyjacielowi, Hipolitowi Guarinoni, wskazał miejscowość w pobliżu Hall, nad rzeką Inn, przy Ponte Volders, aby tam zbudować kościół poświęcony Niepokalanemu Poczęciu. W 1620 położono fundamenty aby, po odparciu wielu krytycznych głosów i pokonaniu licznych trudności, zakończyć jego budowę w 1654. Był to pierwszy kościół, na ziemiach języka niemieckiego, poświęcony Niepokalanej i św. Karolowi Boromeuszowi; jeszcze dzisiaj uznawany jest przez Austrię za pomnik kultury narodowej.

12. Ci, którzy 3 maja 1631 roku byli obecni przy jego śmierci, uznali ją za „śmierć z miłości”. Został pochowany w krypcie kaplicy Matki Bożej kapucyńskiego kościoła w Innsbrucku, dnia 5 maja 1631.

ANDRZEJ Z PALAZUELO I TRZYDZIESTU DWÓCH TOWARZYSZY MĘCZENNIKÓW, 1936-1937

13. Br. Andrzej jest pierwszym z trzydziestu trzech braci kapucynów zamordowanych z *nienawiści do wiary* przez milicję Frontu Ludowego w najbardziej krwawych latach hiszpańskiej Wojny Domowej, tuż po upadku *Alziamiento* 18 lipca 1936. Razem z innymi czterystu kapłanami, seminarzystami, zakonnikami i zakonnicami, ci nasi współbracia z Prowincji Hiszpanii i Prowincji Katalonii zostaną beatyfikowani dnia 13 października w Tarragonie, w Hiszpanii.

14. Długa lista kapucyńskich męczenników, otwierana przez br. Andrzeja z Palazuelo, zamordowanego 31 lipca 1936, powstała z połączenia aż sześciu procesów diecezjalnych. Poniżej znajduje się ich wykaz, ze wskazaniem diecezji, w której toczył się proces, i dnia męczeństwa.

Madryt:

- Br. Andrea z Palazuelo † 31 lipca 1936
- Br. Fernando z Santiago † 12 sierpnia 1936
- Br. José Maria z Manila † 17 sierpnia 1936
- Br. Ramiro z Sobradillo † 27 listopada 1936
- Br. Aurelio z Ocejo † 17 sierpnia 1936
- Br. Saturnino z Bilbao † 26 sierpnia 1936
- Br. Alejandro z Sobradillo † 16 sierpnia 1936
- Br. Gregorio z la Mata † 27 sierpnia 1936
- Br. Carlos z Alcubilla † 15 stycznia 1937
- Br. Gabriel z Aróstegui † 23 sierpnia 1936
- Br. Primitivo z Villamizar † 20 maja 1937
- Br. Norberto Cembranos z Villalquite † 23 września 1936

Oviedo:

Br. Bernardo z Visantoña † 14 sierpnia 1936
Br. Arcángel z Valdavida † 14 sierpnia 1936
Br. Ildefonso z Armellada † 14 sierpnia 1936
Br. Domitilo z Ayoó † 14 sierpnia 1936
Br. Alejo z Terradillos † 14 sierpnia 1936
Br. Eusebio z Saludes † 14 sierpnia 1936
Br. Eustaquio z Villalquite † 14 sierpnia 1936

Malaga:

Br. Ángel z Cañete La Real † 6 sierpnia 1936
Br. Luis z Valencina † 3 sierpnia 1936
Br. Gil Del Puerto z Santa María † 6 sierpnia 1936
Br. Ignacio z Galdácano † 6 sierpnia 1936
Br. José z Chauchina † 6 sierpnia 1936
Br. Crispín z Cuevas Alta † 6 sierpnia 1936
Br. Pacífico z Rond † 7 sierpnia 1936

Oriuhel:

Br. Eloy z Orihuela † 7 listopada 1936
Br. J. Crisóstomo z Gata de Gorgos † 25 grudnia 1936
Br. Honorio z Orihuela † 2 grudnia 1936

Santander:

Br. Ambrosio z Santibáñez † 27 grudnia 1936
Br. Miguel z Grajal † 29/30 grudnia 1936
Br. Diego z Guadilla † 29/30 grudnia 1936

15. Do tej listy należy dodać Br. Carmelo De Colomé (z diecezji Gerona, kapucyńska Prowincja Katalonii), umęczonego 25 sierpnia 1936 r. Wymienia się go w Procesie diecezjalnym Tarragony, obejmującym aż 147 męczenników, którym przewodził Emmanule Borrás Ferré, Biskup pomocniczy Tarragony, oraz Brat Agapit Modesti, zakonnik ze Zgromadzenia Braci Szkolnych.

16. Jest rzeczą niemożliwą podanie przynajmniej krótkiej informacji na temat życia, działalności i wieku każdego z nich. Możemy jednak z absolutną pewnością stwierdzić, że wszyscy, od najstarszego do najmłodszego, pozostali niewzruszeni w wierze i z heroiczną cierpliwością i pokorą ponieśli męczeństwo. Nie poddali się, lecz byli mężni i odważni dzięki łasce, która zwykłym i prostym ludziom daje siłę do podjęcia męczeństwa. Czytając tysiące stron Procesu diecezjalnego, w każdym świadectwie natrafiamy na piękno i świeżość wiary naszych braci męczenników. Podobnie, także w opowiadaniach

samych ich oprawców, dostrzec można siłę i moc, z jaką szli na śmierć w imię Chrystusa. Z drugiej strony jasno ukazuje się dobrze obmyślany plan zniszczenia Kościoła poprzez burzenie budynków kościelnych i mordowanie kapłanów, zakonników, zakonnice i wszystkich tych, których denuncjowano jako katolików. Plan, o którym każdy z męczenników wiedział, że skazany jest na porażkę, w absolutnej pewności, że ich ofiara życia nie pójdzie na marne i że cierpienia obecnego czasu nie były pozbawione motywu, lecz stanowiły część wielkiego Misterium Boga, który zbawia.

ZAKOŃCZENIE

17. Raz jeszcze nasz Zakon przeżywa chwile łaski darując Kościołowi braci, którzy w sposób autentyczny przeżywali swoje naśladowanie Chrystusa. Stali się wiarygodni dzięki swojemu życiu i śmierci. Widzimy, jak Chrystus złączył ich z tajemnicą własnego życia i śmierci, służby i daru z siebie aż do nie zatrzymywania niczego dla siebie. Widzimy, jak realizują się tutaj słowa naszego serafickiego Ojca Świętego Franciszka: „Nie zatrzymujcie więc niczego z siebie dla siebie, aby was całych przyjął Ten, który cały wam się oddaje” (List do całego Zakonu, 29).

18. Każdy czas i każdy historyczny moment ma swoje własne trudności i problemy. Br. Tomasz z Olera żył w okresie bardzo złożonym, pełnym sprzeczności, pośród gwałtownych starć; był to jednak także czas pełen uroku, ponieważ wydobywa na światło pasję człowieka i jego pragnienie odniesienia sukcesu, lub przeciwnie - pozwolenia, aby to Bóg zatriumfował, ukazał się stając się widzialnym i dotykającym. Zakon powierzył mu posługę kwestowania, „poszukiwania” tego, co niezbędne dla utrzymania braci i ubogich klasztoru; łaska przekształciła go w „poszukiwanego” doradcę patrycjusza i służących, w doświadczonego mistrza duchowego, potrafiącego wypowiadać słowa, które prowadziły do Chrystusa, samemu ukrywającego się tak, jak to zwykli czynić prawdziwi mistycy i kontemplujący Tajemnicę Boga.

19. Podobnie bracia umęczeni w Hiszpanii w latach 1936-1937, nie zrobili niczego innego, poza przyjęciem Łaski, świadcząc o tym, że Historia Zbawienia spełnia się także wtedy, kiedy okoliczności zdają się być mniej sprzyjające. Okazali się zdolni do obrony powołania i wezwania do słuchania Chrystusa, pójścia za Nim i służenia Mu.

20. Być może świętując tych nowych Błogosławionych poczujemy się nieco wyobcowani: wydadzą się nam dalecy, należący do innego czasu, nieosiągalni w swym heroicznym świadectwie. A jednak, poza wszelkim poczuciem obcości, myślę, że ważne jest podkreślenie przynależności do tej samej rodziny zakonnej,

odczucie w sobie zdrowej dumy. Dumy z tego, że należymy do tego samego Zakonu będącego kolebką, w której Duch Święty wzbudził tyle wszelkiego rodzaju heroicznej świętości. Ci nowi Błogosławieni wyprzedzili nas swoim świadectwem wierności Ewangelii aż do przelania krwi. Zapraszają nas w ten sposób do przeżywania naszego dzisiejszego kapucyńskiego życia z odnowionym zapalem i szczerością. Jesteśmy ich spadkobiercami i będziemy nimi naprawdę o tyle, o ile uznamy, że od nich pochodzimy i jeśli, czerpiąc siłę z tego związku między pokoleniami, ruszymy z ufnością w kierunku przyszłości.

21. Niech Dziewica Maryja, Matka i wzór wiary, wstawia się za nami i wspiera nas w naszym zadaniu i posłudze dla Kościoła i świata, aby duchowa pustynia, która każdego dnia zdaje się coraz bardziej rozprzestrzeniać, napotkała w nas odważnych rolników umiejętnie strzegących ziarna na zasiew, kiedy również od nas zażąda się świadectwa wiary w Chrystusa.

Rzym, 15 sierpnia 2013

Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny

Br. Mauro Jöhri,
Minister generalny OFM Cap

Sommario

TOMASZ ACERBIS Z OLERA.....	5
ANDRZEJ Z PALAZUELO I TRZYDZIESTU DWÓCH TOWARZYSZY MĘCZENNIKÓW, 1936-1937.....	7
ZAKOŃCZENIE.....	9

